

PRZECIŁAD SPORTOWY

Cena
45 gr

Nr 35

Warszawa, czwartek 3 maja 1951 r.

Rok VI

W wielkim Wyścigu Pokoju

CZECHOSŁOWACJA PROWADZI PO TRZECIM ETAPIE

Hadasik drugi w klasyfikacji indywidualnej

W Dniach Oświaty Książki i Prasy

W DNIACH Oświaty, Książki i Prasy, uwagę swą kierujemy na ten odcinek frontu naszego budownictwa socjalistycznego, który ma za zadanie podniesienie poziomu kulturalnego szerokich mas ludzi pracy, którego celem jest twierdzenie nowej kultury epoki socjalizmu.

W rozwijającej się coraz pomyślniej i coraz śmielej ofensywie kulturalnej podkreślać będziemy w szczególności bogate postępowe tradycje polskiej kultury, oświaty i nauki, dumne osiągnięcia naszego narodu w dziedzinie szkolnictwa, likwidacji analfabetyzmu, niebywałego wzrostu nakładu książek i czasopism, wspaniałych wyników prac świetlicowych i zespołów artystycznych, dorobku naszego teatru i filmu.

Budząc uczucia prawdziwego patriotyzmu pogłębiać będziemy równocześnie naszą więź i braterstwo przywiązanie do wielkiego Kręgu Socjalizmu, szerzyć będziemy idee internacjonalizmu, idee braterstwa mas pracujących w walce o pokój, wolność i socjalizm.

Rzecz prosta, konkretne zadania stoją w dniach Oświaty, Książki i Prasy przed zorganizowanym ruchem sportowym. Sportowcy polscy powinni popularyzować najszerzej dorobek naszej kultury fizycznej, wskazując na pomoc i opiekę jaką otrzymują od państwa ludowego i naszej Partii.

Służyć temu będą wszelkiego rodzaju imprezy i pokazy oraz wyjazdy w teren, zwłaszcza do kół sportowych przy zakładach pracy i do Ludowych Zespołów Sportowych.

Rozpowszechniać będziemy wydawnictwa sportowe i zdobywać nowych prenumeratorów pism sportowych, organizować w miejscach publicznych oraz w lokalach i na boiskach sportowych wystawy poświęcone tematyce kultury fizycznej, organizować sprzedaż książek z dziedziny kultury fizycznej w kioskach i przez specjalne „sportowe trójki kolporterów książek i wydawnictw”.

Nie zapomnimy w maju zapoczątkować

kować i wprowadzić jako stałej zesady, głównego zbiorowego czytania, prasówek sportowych, wieczorów dyskusyjnych w oparciu o prasę i wydawnictwa sportowe. Założymy w naszych lokalach gazetkę ścienną, dokonamy wyborów do komitetu redakcyjnego oraz przez wprowadzenie obok opisywania osiągnięć i sukcesów, materiałów krytycznych i samokrytycznych, uczynimy ją skuteczniejszym orężem walki o podnoszenie poziomu pracy koła czy zespołu.

Sprawa, którą chcielibyśmy specjalnie w Dniach Oświaty, Książki i Prasy poruszyć i podkreślić, to zagadnienie korespondentów prasy sportowej, rekrutujących się z członków podstawowych ogniw naszego ruchu sportowego. W naszym piśmie dział korespondencji jest szczególnie zaniedbany, nasz kontakt z terenem — ciągle nie zadowalający. Musimy uczynić wszystko, aby pomnożyć szeregi nowych korespondentów, aby zapewnić sobie materiały z najważniejszych ośrodków. Bieć się będziemy o korespondencje śmiało i odważnie krytykując, o to, aby każda krytyka znalazła odpowiedź i kończyła się pozytywnym załatwieniem słusznie poruszonej bolączki, czy też szybkim usunięciem słusznie wytkniętego błędu.

Liczymy tu na pomoc organizacji sportowych, na zrozumienie potrzeby współpracy z gazetą. Jesteśmy pewni, że zwracając się do swojej gazety przez działaczy i zawodników, członków kół i zespołów, widzów i sympatyków, zwracając się do głosu prasy podniesie wartość naszego pisma, powiększy go z czytelnikiem, uczyni z pisma współorganizatora naszego życia sportowego.

Tegoroczne Dni Oświaty, Książki i Prasy przebiegają w okresie wzmożonej walki o pokój, w decydującej fazie realizacji Planu 6-letniego. Każda nasza akcja i wszystkie nasze wysiłki, podejmowane w tym czasie, służą sprawie budownictwa socjalizmu.

BRNO, 2.5. (Tel. wł.)

P O TRZECIM etapie Wyścigu Pokoju Budziejowice — Brno, który zakończył się w środę, na czoło w klasyfikacji drużynowej wysunęła się zdecydowanie reprezentacja Czechosłowacji przed Węgrami i Danią. Polacy zajmują szóstą pozycję. Indywidualnie prowadzi Duńczyk — Olsen przed Polakiem Hadasikiem i Węgrem Kiss — Dala. Trzeci etap wygrał Wesoły przed Ruzicką, którzy wraz z Perliczem wywalczyli drużynowy sukces CSR.



Hadasik

Polacy zajęli w tym etapie następujące miejsca: Hadasik — 5, Wójcik — 28, Klubiński — 43, Kapiak — 46, Wrzesiński — 47 i Pietraszewski — 48.

Kolarze przejechali w trzech etapach ponad 550 km — do końca wyścigu pozostało prawie 1000 km.

Wszędzie na długiej trasie, Wyścig witały dziesiątki tysięcy mieszkańców miast i miasteczek, manifestując wspólnie z nimi zdecydowaną wolę walki o pokój. Wszędzie na trasie kolarze spotykali bramy triumfalne, przystrojone kwiatami, a tysiące rąk powlewały ku nim chorągiewkami z białym gołębkiem pokoju.

Szczegóły sprawozdania oraz wyniki z wyścigu znajdą czytelnicy na str. 3 i 4.



Czołówka kolumny sportowej na manifestacji 1 Majowej w stolicy. Za państwami Szajewskim, który niesie sztandar, idą od lewej zasłużeni mistrzowie sportu St. Marusz, W. Skonecki i Fr. Szymura

Foto E. Franckowiak

W niedzielę wracamy znów na boiska piłkarskie

PIŁKARZE naszej ekstraklasy, którzy tak pięknie spisali się podczas pobytu w Niemieckiej Republice Demokratycznej, będą mieli okazję zaprezentować się publiczności już w najbliższą niedzielę. 6 maja rozegrana zostanie dalsza kolejka mistrzostw I i II ligi, według następującego programu:

I LIGA:

Unia Chorzów — Górnik Radlin,
Ogniwo Kraków — Wiśniowice Kr.,
Gwardia Kraków — Ogniwo Byt.,
CWKS — Budowlani Chorzów,
Gwardia Szcz. — Wiśniowice Łódź,
Kolejarz Poznań — Kolejarz W-wa

Piłkarze ligowi, kiedy wyjechali do NRD, pozostawili tabelę w układzie, którą po dwu tygodniach należy czytelnikom przypomnieć:

1) CWKS	8	12:5
2) Ogniwo Krak.	7	7:2
3) Górnik Radlin	5	8:3
4) Kolejarz W-wa	5	8:5
5) Budowl. Chorz.	4	9:6
6) Wiśniowice Kr.	4	10:9
7) Kolejarz Poznań	4	4:8
8) Unia Chorzów	3	5:6
9) Gwardia Krak.	3	3:4
10) Ogniwo Bytom	3	3:7
11) Wiśniowice Łódź	2	5:7
12) Gwardia Szczecin	0	3:15

II LIGA

W II lidze oczekuje nas normalna porcja 16 spotkań:

I grupa — Stal Pozn. — Gwardia Bydg., Kolejarz Gd. — Stal Wr., Kolejarz Tor. — Budowlani Gd., Kolejarz Bydg., Gwardia Słupsk.

II grupa: Gwardia W-wa — Wiśniowice Chodaków, Gwardia Biał. — Kolejarz Ostryn, Wiśniowice Rad. — Spółnia W-wa, Wiśniowice Widzew — OWKS Lubl.

III grupa: Górnik Wałbrz. — Górnik Zabrze, Budowlani Opole — Stal Lipiny, OWKS Wr. — Górnik Byt., Ogniwo Częst. Stal Sierach.

IV grupa: Gwardia Kielce — Ogniwo Tarnów, OWKS Kr. — Górnik Knurów, Wiśniowice Chelmek — Stal Sosn., Stal Dąbrowa Gór. — Budowlani Przem.

Do najciekawszych należą mecze Górnik Wałbrzych — Górnik Zabrze i CWKS Kraków — Górnik Knurów.

Omówienie spotkań i ligi na str. 4.

Przed mistrzostwami Europy

W koszykówce

3 bm. rozpoczynają się w Paryżu VII mistrzostwa Europy w koszykówce drużyn męskich. Do turnieju zgłosiło się 18 państw, wśród nich Związek Radziecki, Czechosłowacja, Bułgaria i Rumunia.

Siłę zdrowie i radość pokazali sportowcy w dniu 1 Maja

SPORTOWA część wielkiej 350-tysięcznej pierwszomajowej manifestacji ludu Warszawy wypadła pod każdym względem imponująco. Przeszło 12 tysięcy sportowców, przedstawicieli wszystkich pionów i zrzeszeń defilowało przed Prezydentem Bierutem i najwyższymi dostojnikami Państwa i Partii, manifestując wspaniałe osiągnięcia naszej kultury fizycznej, której naczelnym hasłem jest przygotowanie do pracy i obrony mas narodu. Pokaz siły i siły, zdrowia i radości umasowanego sportu polskiego zebrane tłumy publiczności przyjęły owacyjnie.

Barwny pochód sportowców rozpoczął defilada harcerzy. Najmłodsi sportowcy nieśli żywy symbol odznaki BSPO, a przed trybuną honorową zreczenie wyrzucili w górę piłki. Niesiony przez nich transparent z napisem: „Harcerz zbiera siły do pracy i obrony kraju” świadczył o tym, że rozumieją oni znaczenie i sens zdobywanej odznaki.

Po harcerzach ukazało się czoło właściwej kolumny sportowej. Prowadzili ją zapaśnik Szajewski, niosący wielką, czerwono-chorągiew oraz czwórka zasłużonych Mistrzów Sportu — Jędrzejowska, nych, wystąpiła młodzież szkół zawodo-

St. Marusz, Skonecki i Szymura. Za nimi — grupa ze sztandarami wszystkich zrzeszeń i działacze sportowi.

Jako pierwsi — kroczyli studenci Akademii Wychowania Fizycznego. Grupa ta prezentuje się wspaniale. Studenci niosą olbrzymi portret Prezydenta Bieruta. Dalej widzimy SKS-y. Wśród licznej grupy sportowców szkolnych idą mistrzowie szkół warszawskich, widzimy między nimi czołową pływaczkę Milnikiel, gimnastyka Linkowskiego i innych.

Originalnie, bo w strojach regionalnych Mistrzów Sportu — Jędrzejowska, nych, wystąpiła młodzież szkół zawodo-

wych, niosąc portrety czołowych bojowników o pokój.

ICH SPORT A NASZ SPORT

Teraz idzie AZS. Prowadzi ich akademicki mistrz świata Stefan Dziezic, niosąc sztandar Zrzeszenia. Interesująca wygląda grupa akademików przedstawiająca różnicę między naszym sportem, o sportem kapitalistycznym. „Ich sport” symbolizował piłkarz ze wstęgą wyrażającą jego wartość w funtach, „nasz sport” — piłkarz ze wstęgą przodownika pracy. „Ich kule” — to były pociski armatnie, „nasze kule” to były cegły, symbolizujące socjalistyczne budownictwo Polski Ludowej.

Za transparentem „Sport walczy o pokój” idą członkowie wszystkich sekcji z ligową drużyną koszykówek na czele. Sportowcy — akademicy skandują „By nam w pracy lepiej szło, zdobywamy SPO”.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Pokazy kadry tenisowej dla młodzieży

W czwartek, 3 bm. na kortach CWKS odbędą się spotkania pokazowe w wykonaniu czołówki naszej kadry narodowej z W. Skoneckim, Piąt-

kiem, Hebda i Radzio na czele. Impreza ta została zorganizowana specjalnie dla młodzieży. Początek o godz. 16, wstęp bezpłatny.



Przed honorową trybuną maszerują w pięknym szyku kolumny sportowców, budząc podziw swoją postawą



Foto E. Franckowiak



Wójcik, zwycięzca I etapu utrzymuje przedziwne zwycięstwo tylko przez jeden dzień



Bulgar Dimow, zwycięzca II etapu i jedynoludowy lider wyścigu

Niech żyje wyścig Trybuny Ludu i Rudeho Prava

PRAGA — WARSZAWA trasa przyjaźni i pokoju

PRAGA, 30.4. (Tel. wł.) — W przeddzień Święta Pracy Praga jest już całkowicie przygotowana do uroczystości 1-Majowych. Miasto tonie w powoźniach flag narodowych, portretów przywódców mas pracujących i czołowych obrońców pokoju oraz transparentów z hasłami walki o pokój. Na frontach gmachów widnieją olbrzymich rozmiarów portrety Generalissimusa Stalina i Prezydenta Gotwalda.

Dzień jest chłodny i deszczowy. Przez zapelnione tłumami mieszkańców ulice miasta przewija się barwny korowód 71 kolarzy. Uczestnicy IV Wyścigu Pokoju, organizowanego przez organa partyjne „Trybuny Ludu” i „Rude Pravo” oklaskiwani serdecznie przez wiwatującą na ich cześć publiczność, jadą do fabryki Tatra, na start honorowy do I etapu dookoła Pragi.

Trybuna honorowa na dziedzińcu fabryki ozdobiona jest flagami wszystkich państw uczestniczących w Wyścigu Pokoju. Widnieją portrety Józefa Stalina, Klementa Gotwalda i Bolesława Bieruta. Na jednej z hal fabrycznych olbrzymich rozmiarów transparent głosi: „Praga — Warszawa, trasa przyjaźni i pokoju”. Na innych czyta-

my: „Międzynarodowa solidarność postępowych sportowców zapewnia pokój”.

Zbliża się godzina południowa. Na dziedzińcu fabryki coraz więcej ludzi. Tłumnie przybyli tu mieszkańcy Pragi, młodzież szkolna, aby być świadkiem uroczystego startu honorowego sportowców wielu narodowości, którzy na długiej trasie do Warszawy będą wspólnie manifestowali gotowość walki o pokój.

PRZYJAZD PREMIERA ZAPOTOCKY'EGO

Owacyjnie witany przybywa na dziedzińce fabryki premier rządu Czechosłowacji, Zapotocky w towarzystwie wicepremiera gen. Svobody i ministrów. Na trybunie honorowej widzimy również przewodniczącą Czechosłowackiego Komitetu Obróńców Pokoju, posłankę Hodinową Spurną, ambasadora R. P., Grosza, przedstawicieli dyplomatycznych

państw demokracji ludowej, prezydenta miasta Pragi, dra Vacka, naczelnego redaktora „Rudeho Prava”, Karny'ego oraz przewodników pracy delegatów największych fabryk.

Przewodniczący rady zakładowej fabryki Tatra, Beran, wita zebranych podkreślając, że zaszczyt jaki spotkał robotników tej fabryki, będzie dla nich bodźcem do jeszcze bardziej wzmocnienia wysiłków wykonywania 5-letniego planu oraz że robotnicy świadomi są, iż wynikami swej pracy przyczyniają się do wzmocnienia pokoju na świecie.

— Podobnie jak uczestnicy wyścigu walczyć będą w szlachetnym współzawodnictwie o pierwszeństwo — powiedział na zakończenie Beran — tak i my ślubujemy, że będziemy walczyć o trwały pokój naszą codzienną pracą.

Z kolei przemawiali Hodinowa Spurna i gen. Svoboda podkreślając, że wyścig na trasie Praga — War-

szawa ma wielkie znaczenie jako potężna manifestacja pokojowa.

ŚLUBOWANIE SPORTOWCÓW

Następnie w imieniu wszystkich zawodników złożył ślubowanie reprezentacyjny kolarz CSR, Knezourek. Tekst ślubowania miał brzmienie:

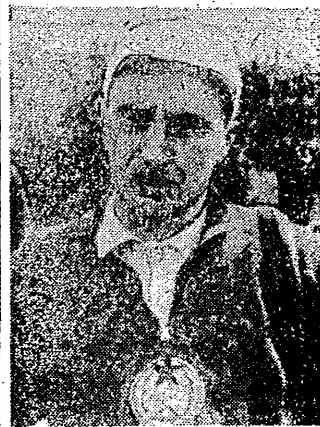
— Wyjeżdżamy z Pragi, aby brać udział w Wyścigu Pokoju, zmierzając do bohaterkiej Warszawy. Ślubujemy, że wyłożymy wszystkie swoje siły i wszystkie swoje umiejętności, aby wyścig ten stał się wielką mobilizacją sił pokoju w Czechosłowacji i Polsce, aby przyczynił się do wzmocnienia sił obrońców światowego pokoju. Niech żyje pokój na całym świecie! Niech żyje Wyścig Pokoju Trybuny Ludu i Rudeho Prava!

Ambasador RP, Grosz witając serdecznie kolarzy życzył im sukcesów w tej wspaniałej imprezie sportowej, związanej ściśle z walką o pokój.

Wspaniała uroczystość na dziedzińcu fabryki zakończyła się odśpiewaniem Hymnu Młodzieży Demokratycznej. Długo jeszcze trwały okrzyki na cześć Związku Radzieckiego, państw demokracji ludowej, przyjaźni narodów i wspólnej walki mas pracujących w obronie pokoju. J. Z.



Czechosłowak Ruzicka — drugi na mecie III etapu o pół długości roweru za Veselým



Vidá — najlepszy z Węgrów po dwóch etapach

Tylko sekundy dzielili 10 państw na mecie I etapu

PRAGA, 30 kwietnia. (Tel. wł.) — Nerwowe godziny oczekiwania skończyły się. Już tylko minuty dzielą nas od startu do I etapu Wyścigu Pokoju dookoła Pragi. Z fabryki Tatra serdecznie oklaskiwani przez tłumy publiczności, jadą kolarze na przedmieście, na start ostry w Kobylcach.

Trasa etapu długości 165 km byłaby dość łatwa, gdyby nie to, że padający od rana deszcz uczynił ją oślizgłą i niebezpieczną. Trudny wyścig powiększał dotkliwy chłód. Profil trasy charakteryzowały liczne wzniesienia i ostre zjazdy.

Aż do 27 km wszyscy zawodnicy jadą zwaną grupą i dopiero tutaj notujemy pierwsze defekty (Wesely z Polonii fr. i Bobczew — Bułgaria). 8 km dalej widzimy pierwszą próbę ucieczki. Od czoła odrywają się Węgrzy Kiss i Duńczyk Hansen. Para ta uzyskała około 300 m przewagi, ale wkrótce musiała skapitulować przed grupą czołową.

W tym okresie Włoch Puppo ma defekt koła i zostaje z nim, do pomocy Polonii. Włosi po 15 km gonią przyłączając do grupy czołowej. Podziwiamy doskonałą współpracę kolarzy NRD. Kiedy Dinter przebił dętkę, pozostali mu do pomocy Fensl i Gaede. Trójka ta znakomicie prowadzi na zmianę, szybko odrobiła stracony dystans.

Ostre tempo wyścigu utrzymuje się do 90 km, grupa czołowa jest jednak ciągle jeszcze bardzo liczna. Raz po raz inicjowane są próby ucieczek (Węgrzy Bartusek i Ötvös, Duńczyk O'sen).

Deszcz i chłód nie odstraszyły widzów. W miasteczkach i wsiach tłumnie wylegli na trasę, owacyjnie pozdrawiając kolarzy. Wszędzie witają zawodników transparenty z hasłami na cześć uczestników Wyścigu Pokoju. Im bliżej Pragi, tym tłumy stają się coraz liczniejsze.

Przejeżdżamy przez Teresin, do mety pozostało już tylko około 60 km. Kapiak i Bartusek próbują uciekać, uzyskali nawet ze 200 m przewagi, ale i oni musieli skapitulować przed liczną grupą czołową. Nie powiedziała się próba ucieczki również Bronkowi Kłabińskiemu z Polonii francuskiej i Czechosłowakowi Knezourkowi. Słabo jedzie Pietraszewski, pozostając daleko w tyle za czołówką, która podzieliła się już na dwie grupy. Z tyłu jadą również: Wrzesiński i Wł. Kłabiński.

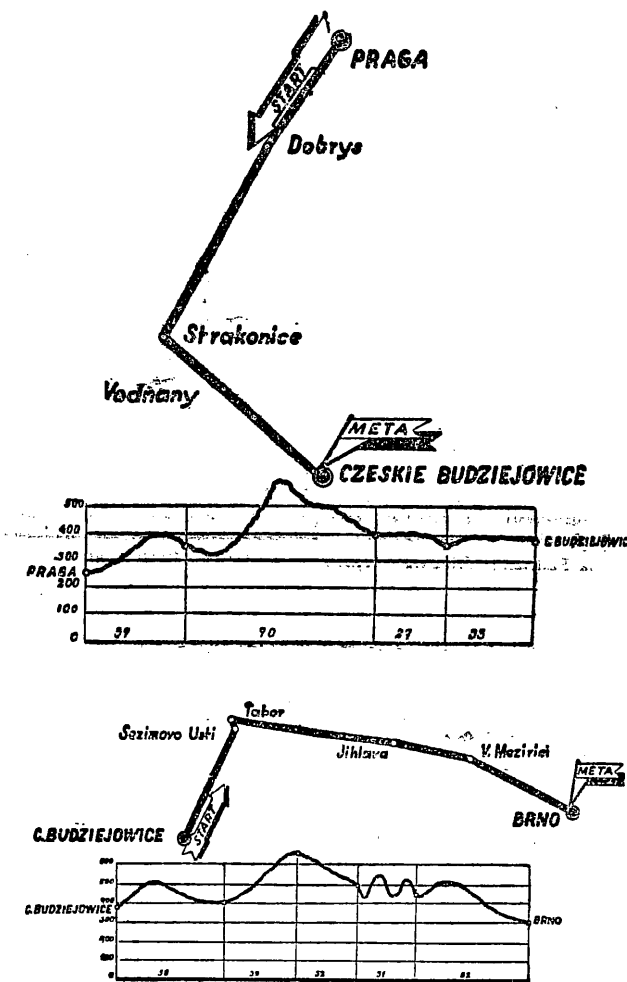
Do Pragi pozostało już tylko kilkanaście kilometrów, kiedy z pierwszej grupy złożonej z przeszło 30 kolarzy oderwał się Niemiec, Gaede. Użył on kilkadziesiąt metrów przewagi, kiedy pogoń za nim Wójcik. Polak szybko zdołał się z Niemcem

i para ta zdobyła wkrótce ze 200 m przewagi nad grupą czołową. Pech chciał, że na przedmieściu Pragi prowadzący wyścig parze przedziwne. Wpadł pod rower Gaede, który fiknął koła i upadłszy na ziemię, poturbował się.

Wójcik pozostawia sam ostro finiszował i wjechał pierwszy na zapelniony 20 tysiącami widzów stadion Sparty. Tuż za nim ciągnął długi, wynoszący ponad 30 kolarzy wąż zawodników. Stadion zalegał niemal zupełnie już zmrok, a w dodatku zablokowane numery startowe kolarzy bardzo utrudniły sędziom pracę.

Etap był podwójnym sukcesem Polaków: Wójcik był pierwszy na mecie i Polska wygrała etap drużynowo. Inna sprawa, że zwycięstwo było minimalne — uwzględniając, że 10 zespołów na mecie — Finlandia, miał czas gorszy od Polski zaledwie o 35 sekund. Niespodzianką było ostatnie miejsce Rumunii z dużą stratą minut, na co wpłynęły liczne defekty jej czołowych reprezentantów.

J. Z.



Vesely i Ruziczka pierwsi w Brnie Czechosłowacja wygrywa III etap

BRNO, 2.5. (Tel. wł.) III etap Wyścigu Pokoju z Budziejowic do Brna rozpoczął 70 kolarzy. Wycofał się Br. Kłabiński (Polonia fr.), któremu na nowo zaczęła dokuczać kontuzja kolana. O godz. 10.30 barwna grupa kolarzy wyruszyła z Budziejowic na długą 222 km trudną i pełną ostrych wzniesień, serpentyn i zjazdów — górską trasę. Pogoda tym razem dopisała. Było słonecznie i ciepło.

Przed startem Bułgarom wręczono białe koszulki przoduje drużyny, a Dimowowi żółtą koszulkę lidera. Przez 30 km cała stawka jedzie w zwartej grupie. Tempo waha się w granicach 30 km/godz. Nikt nie usiłuje uciekać i nikt nie zostaje. Historia etapu rozpoczęła się dopiero od 31 km. Pierwsze defekty zastrzegają Picone, Goriego i Parizinego (Wł.). Na trzecim etapie po raz pierwszy daje się we znaki zawodnik kom zagranicznym zmianą kuchni. Niedyspozycje żołądkowe dziesiątkują szeregi. Co chwila ktoś zostaje w tyle, szukając poratowania w wozie sanitarnym. Tempo wyścigu nie słabnie jednak ani na chwilę, a do Taboru na czele grupy utrzymuje się drużyna Bułgarii.

Cała szóstka jedzie w pierwszym szeregu dyktując tempo. Od 61 km zaczynają kolarzy prześladować de-

fekty. W krótkich odstępach czasu pozostają na szosie: Zanolla (Triest), Ötvös i Kiss-Dala (Węgry), Terri (Wł.), Pietraszewski, Niemcy: Dinter, Trefflich i Gaede oraz Czechosłowak Svoboda.

Niemcy i Svoboda dzięki wspaniałej współpracy zespołowej dochodzą wkrótce czołówkę. Udaje się to także Pietraszewskiemu, ale wyścig zaczyna się teraz coraz bardziej rozciągać, jest coraz więcej maruderów. Na 94 km nowa seria defektów. Z rowerów schodzą i czekają na wóz techniczny: Rebulla (Triest), Weber

(NRD), Punkkinnen (Fini.), Parisini (Wł.), Kiss (Węgry) i Kapiak.

Wyścig powoli zaczyna się rozkładać. W czołówce organizuje się pierwsza grupa uciekinierów. Bułgarzy Kolew i Dimitrow oraz Czechosłowak Ruziczka, którzy odbiwszy się od reszty o 1.000 m jadą na przedzie aż do 103 km. Drugą grupę tworzą: Niemcy, (Fini.), Pietraszewski, Dinter (NRD), Maxim (Rum.), Donadel (Triest), Gori (Wł.) i Ötvös (Węgry).

Na 103 km czołówka łączy się z drugą grupą. Na 111 km dętkę zmienia Wrzesiński, na 138 km jadący do

tychczas szczęśliwie Wójcik zsiada z roweru i poprawia koło.

Na 140 km przed dość dużym wzniesieniem z czwartej grupy kolarzy odrywa się: Tandru (Rum.), Fensl (NRD), Seve i Kiss-Dala (Węgry), Ferri (Wł.), Bordon (Triest), Vesely (CSR), Hadasik i Olsen (D.). Zwiększają szybkość i mkną pod górę, zostawiając coraz bardziej zdziwionych kolegów. Odległość między nimi, a pozostałymi, zwiększa się z minuty na minutę. W pogoni za uciekinierami udaje się Dimow (Bułg.). Jedzie samotnie kilka kilometrów, wy-
daje się, że dogoni czołówkę, ale defekt przerzutki krzyżuje jego usiłowania. W następnej grupie znajduje się około 20 zawodników, a wśród nich Wójcik. Na 175 km prowadząca dziesiątka ma już 4 min. przewagi nad drugą grupą (Dimow, Iwanow, Svoboda), a 5 i pół min. nad trzecią. Hadasik utrzymuje się zawsze na czoło uciekających czołówek, doskonale wykorzystuje tempo, walczy jak równy z równymi.

Zbliża się Brno. Trzecia grupa dochodzi druga, a pierwsza prawie jest już w granicach miasta. Na 2 km przed wjazdem na stadion słychać huragan oklasków. Wyścig prowadzi Czechosłowacy Vesely i Ruziczka. Oni też pierwsi przejeżdżają białą linię mety.

Jerzy Zmarzlik

Poczwórny sukces kolarzy Bułgarii na mecie II etapu

BUDZIEJOWICE, 1.5. (Tel. wł.) — Przez przepelnione tłumami ulice Pragi przejeżdżali kolarze na start do II etapu Wyścigu Pokoju na trasie do Budziejowic. Na przedmieściu w Małej Huchli przed ostrym startem zebrał uczestników Wyścigu Pokoju prezydent m. Pragi, dr Vacek. Wójcik włożył tu żółtą koszulkę lidera, a reszta polskiej drużyny — białe za prowadzenie w klasyfikacji ogólnej.

Tym razem pogoda dopisała: było słonecznie, choć nieco chłodno. Etap długości 164 km miał charakter górski. Na tej właśnie trasie odbywają się zwykłe mistrzostwa górskie CSR. Duże wzniesienia rozpoczęły się już na pierwszych kilometrach od startu. Serpentin, długie i uciążliwe podjazdy, krótkie zjazdy — oto profil tego etapu.

Już pierwsze wzniesienie rozdzieliło wyścig na dużej odległości. Stabsi nie dali rady i pozostali w tyle, zwłaszcza, że tempo wyścigu już zaraz od startu było szybkie. Pierwszymi maruderami byli Finowie: Niemci

Kaenaho, następnie dwaj z Polonii francuskiej: Kulczycki i Fel. Kłabiński oraz triesteńczyk Rebulla.

Ostre tempo czołówek nadają Bułgarzy: Dimow, Krestew i Iwanow, którzy na pewien czas uzyskują przewagę ok. 200 m nad grupą czołową. Na 27 km, kiedy ucieczka Bułgarów była już zlikwidowana, Krestew i Kolew ponownie próbują oderwać się od grupy. Towa rzyszy im Duńczyk Olsen i trójka ta zdoławszy uciec grupie, zaczyna zdobawać przewagę, która dosięgała maksymalnie ok. półtora km.

Odległość ta jednak stopniowo zmniejsza się i na 50 km wyścig prowadzi już bardzo liczna grupa. Brak jest w niej Kapiaka, który pozostał w tyle, Fel. Kłabińskiego z Polonii francuskiej oraz czterech Niemców. Dinter z NRD przebił dętkę, pozostali więc mu do pomocy: Fensl, Meister i Trefflich. Po uzupełnieniu defektu czołówka ta rozpoczęła piękny pościg za grupą czołową i połączyła się z nią po półgodzinnej, wytrwałej jeździe.

Na 80 km notujemy drugą poważniejszą próbę ucieczki. Inicjują ją po nownie Bułgarzy. Uciekli Dimow i Krestew i tym razem towarzyszył im także Duńczyk, przy czym miejsce Olsena zajął Ostergaard. Ucieczka powiodła się i trójka ta uzyskuje coraz większą przewagę. Na 109 km Duńczyk i obaj Bułgarzy mają już około półtorę minut przewagi, a 25 km dalej powiększają różnicę do 2 i pół minut nad grupą czołową, która z kolei dzieli 1 min. od następnej większej grupy.

Pietraszewski i Wrzesiński jadą słabo. Kapiak jest daleko w tyle. Cała nadzieja pozostaje we Wł. Kłabińskim, Hadasiku i Wójniku. Na 120 km wycofuje się Bron. Kłabiński z Polonii francuskiej, wskutek bólów odczuwanych po niedawnej operacji.

A tymczasem Dimow, Ostergaard i Krestew ciągle utrzymują przewagę prawie 3 min., a że meta jest już niedaleko, jasne jest, że odegrają w etapie wielką rolę. W grupie czołowej, która zmalała do kilku kolarzy znakomicie jedzie trzeci Bułgar, Kolew, asekurując swych dwóch rodaków, prowadzących wyścig.

Na stadion w Budziejowicach, witana huraganem oklasków, wjeżdża czołowa trójka, którą prowadzi Dimow, Ostergaard walczy z nim zaciekle na ostatniej prostej, ale Bułgar jest szybszy.

Ostatniego na mecie kolarza witają Niemcy serdecznie oklaski, a następnie brzmia dźwięki Międzynarodówki

J. Z.

Przed III Światowym Złotem Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie

W DNIACH 15 — 19 sierpnia br. pod hasłem: „Młodzi — łącz się w walce o Pokój przeciw niebezpieczeństwu nowej wojny”, odbędzie się w Berlinie III Światowy Złoty Młodych Bojowników o Pokój. Złoty ten obok Plebiscytu Pokoju, będzie wielką manifestacją pokojową 1951 r. Będzie historycznym wydarzeniem, które wzmacni przyjaźń i braterskie więzy między młodzieżą wszystkich krajów w ich codziennej walce o budowanie spokojnego i szczęśliwego życia. Będzie odpowiedzią młodzieży świata na remilitaryzację Niemiec Zachodnich i poparciem apelu Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju pomiędzy pięcioma wielkimi mocarstwami.

Dwa miliony młodych Niemców i tysiące młodzieży ze wszystkich krajów zamierzają na Złocie swoją wolę walki o pokój, o utrzymanie i utwierdzenie go na całym świecie.

PRZYGOTOWANIA W BERLINIE

Młodzież całych Niemiec, mimo utrudnień i represji ze strony zachodnio-niemieckich służb imperializmu, pracuje już od dłuższego czasu nad przygotowaniem do wielkiego Festiwalu Młodych Bojowników o Pokój. Młodzieży berlińskiej w przygotowaniach tych pomaga rząd NRD i demokratyczny magistrat Berlina.

Rada Ministrów NRD zatwierdziła projekty budowy nowych, wielkich ośrodków kulturalnych i sportowych, z których w Berlinie, w dzielnicy Prenslauerberg, znajduje się już w stadium

budowy wspaniały park sportowy ze stadionem na 40.000 widzów oraz boiska do siatkówki i koszykówki z widownią na 10.000 widzów. Zbudowany w ub. r. wielki stadion im. Waltera Ulbrichta będzie również przygotowany do przyjęcia ponad 25.000 młodzieży, która z całego świata przybędzie na berliński Złoty. Przy ul. Stalina powstanie piękna hala sportowa na 4.500 widzów.

Dla masowych imprez sportowych, jakie będą miały miejsce podczas Festiwalu przygotowuje się 50 nowych boisk sportowych i 4 parki. Zawody konne odbywać się będą na torach Karlschorst i Choppegarten. Bogate tereny wodne w okolicach Berlina będą miejscem regat żeglarskich, wioślarskich i kajakowych.

Niemieckie brygady młodzieżowe budują basen pływacki z widownią na 8.000 widzów, którego pływalnia o powierzchni specjalnego basenu o wymiarach 50 X 20 m do zawodów pływackich, posiadać będzie basen do skoków 20 X 20 m.

ZŁOTY BERLIŃSKI PRZEGLĄDEM DOROBKU KULTURALNEGO I POLITYCZNEGO

Program Festiwalu obejmuje występy zespołów artystycznych, wielkie drużynowe i indywidualne igrzyska i pokazy sportowe oraz wspaniałe zabawy i liczne imprezy masowe jak ogniska, karnawał na wodzie, regaty żeglarskie, wyścigi samochodowe i motocyklowe, wyjeżdżki i wiele, wiele innych.

W międzyczasie zostanie zorganizowana wystawa obrazująca życie młodzieży różnych krajów, jej dążenia i osiągnięcia w walce o pokój oraz wystawa poświęcona twórczości młodych artystów plastyków.

Złoty stanie się prawdziwym przeglądem dorobku kulturalnego i politycznego młodzieży całego świata.

MŁODZIEŻ POLSKA PRZED FESTIWALEM

Nad przygotowaniem młodzieży polskiej do Festiwalu czuwa Biuro Festiwalowe Zarządu Głównego ZMP. Prace wstępne są już w pełnym toku. Młodzi robotnicy, uczniowie i studenci szykują dla uczestników Złota liczne podarunki. Na specjalnych zebraniach zapoznają się z życiem, pracą i nauką swoich rówieśników z różnych krajów, szczególnie interesując się życiem młodzieży FDJ. Zagadnieniom tym poświęca się specjalne numery gazetki ściennych i liczne wieczornice.

Starannie ćwiczą artystyczne zespoły młodzieżowe, z których po przeglądach: powiatowym i centralnym, wyeliminowane zostaną zespoły na wyjazd do Berlina. Delegaci polscy na III Światowy Złoty Młodych Bojowników o Pokój będą wybrani spośród najbardziej aktywnych i przodujących w pracy zawodowej i społecznej młodych realizatorów wielkiego Planu 6-letniego.

Wyjazd naszej ekipy do Berlina poprzedzą zorganizowane pod hasłami Złoty wszelkiego rodzaju imprezy sportowe, na których krótko przemawiać będą wybitni sportowcy.

MIEDZYNARODOWA SZTAFETA POKOJU

Najlepsi sportowcy wszystkich krajów przygotowują się do wzięcia udziału w Festiwalu, łącząc swą pracę sportową — trening, z pracą społeczną — wyjaśnianiem młodzieży znaczenia i siły młodych bojowników w walce o pokój.

Młodzież całego świata organizuje, dla uczczenia Festiwalu, sztafetę, której trasą przebiegać będzie przez wszystkie kraje i przyniesie do Berlina podziwiania od młodzieży całej kuli ziemskiej.

A na Festiwalu dziesiątki tysięcy młodzieży z całego świata potwierdzi, że narody miłujące pokój potrafią skutecznie przeciwstawić się knowaniom imperialistów, zadokumentuje, że nie chce być mięsem armatnim imperializmu, z którym będzie walczyć aż do zwycięstwa i wykaże swą solidarność z walczącą o pokój i niepodległość bohaterką młodzieżą koreańską i uciśkaną młodzieżą krajów kapitalistycznych.

Wybór Berlina — stolicy Niemiec, w której odbędzie się III Światowy Złoty Młodych Bojowników o Pokój, podkreśla przed całym światem przeobrażenia, jakie zostały dokonane w NRD, a które pokazują, że istnieje realna możliwość powstania zjednoczonych, miłujących pokój Niemiec.

Festiwal — to wyraz zaufania całej demokratycznej młodzieży do FDJ i klasy robotniczej Niemiec, do ich walki o utrwalenie pokoju na całym świecie.

R. Z.



Czołowe nasze siatkarki zgrupowane w AWF na Bielebach na obozie treningowym
Foto E. Franczowski

Rekordy Kucharskiego i Kusocińskiego w niebezpieczeństwie Średniodystansowcy muszą częściej biegać

3-4 lata temu zachwycano się obiecującym poziomem naszych sprinterów i plakano nad przyszłością biegów średnich. Przed rokiem o biegach średnich już nie mówiono, bo Statkiewicz, Korban czy Potrzebowski, których nie widziano jeszcze, gdy mówiono o słabości biegów średnich, osiągnęli wyniki na poziomie nie odbiegającym wiele od rezultatów Stawczyka, czy Kisza.

Biegacze ze średnich dystansów zrobili w roku ubiegłym wielki krok naprzód. Statkiewicz, Korban, Werbliński i Kuśmirek wpisali się na listę 10 najlepszych wyników polskich na 800 m, lokując się na niej w tak doborowym towarzystwie, jak: Kucharski, Gąsowski, Staniszewski, Kostrzewski i Maszewski, którzy przynieśli polskiej lekkoatletyce wiele sukcesów na przestrzeni długich lat.

Wyniki Statkiewicza, Korbana, Werblińskiego czy Kuśmireka, którzy w ciągu kilku zaledwie lat doszli do wielkich rezultatów, nie byłyby jedynie miłym niespodziankami. Wyniki dalszych zawodników byłyby większym zaskoczeniem, aczkolwiek niesłusznym, bo wielki wzrost liczby dobrych i obiecujących biegaczy średniodystansowych był wynikiem Biegów Narodowych, które dały już wspaniałe rezerwy na dystansach średnich i dawać je będą w dalszym ciągu.

W pierwszym raz w historii polskiej lekkoatletyki osiągnięto w ubiegłym roku 10 wyników poniżej 2 min. Radość z tego rekordu była wielka, ale po głębszej analizie, stwierdzono, że mogłaby być większa. W ub. r. stałoby bowiem naszą lekkoatletykę co najmniej na 15 rezultatów poniżej 2 minut. Dlaczego tego nie osiągnięto? Zbyt rzadko mieliśmy możliwość biegać zawodnicy, dla których granica możliwości w roku zeszłym wynosiła 1:59. Osiągnęli oni, biegnąc bez konkurencji, wyniki 2:01 — 2:02 i nie mo-

gli, rzecz jasna, „wycisnąć” ze siebie wszystkiego. Gdyby zawodnikom tym daną możliwość startów z lepszymi biegaczami, ich rekordy życiowe przyskałyby jak bańki mydlane.

RACJONALIZACJA CZWARTEK

W bieżącym roku odbywać się będą w całym kraju „czwartki lekkoatletyczne”, które dały już w wielu krajach wspaniałe wyniki. W związku z „czwartkami” nasuwa się nam pewien projekt. Czy nie można by mianowicie zorganizować „czwartków” z zaproszeniem dobrych zawodników ze słabszych ośrodków do ośrodków silnych. Albo czy Statkiewicz lub Werbliński nie mogliby wyjechać do Łodzi ew. Torunia dokąd zaproszono by jeszcze zawodników z Olsztyna, Lublina itp.

Sądźmy, że takie racjonalizowanie „czwartek” lekkoatletycznych dałoby znakomite rezultaty we wszystkich konkurencjach.

W biegu na 800 m spodziewamy się dalszego postępu. Liczymy, że Statkiewicz, jeżeli trafi na swój dzień i konkurencję, może ustanowić rekord Polski. Poniżej 1:55 obok Korbana powinni osiągnąć Werbliński i Kasprzycki oraz Potrzebowski. Dalsze pozycje określamy możliwością osiągnięcia jeszcze 15 wyników poniżej 2:00. Na czele tej grupy znajduje się z pewnością Jackiewicz, który zdolny jest do zrobienia poważnej niespodzianki.

SPODZIEWANE REWELACJE

Rewelacją określono w zeszłym roku wyniki Potrzebowskiego i Lewickiego na 1500 m (3:56,8 i 3:58,2). Podobnych rewelacji możemy mieć obecnie więcej. Już w zeszłym roku poniżej 4 min. mogli osiągnąć Statkiewicz, Korban i Kuśmirek. Nie próbował swych możliwości na dystansie 1500 m Werbliński. A są jeszcze Kielczewski, Szwarogot i Bartek. Dajmy znać o sobie wieczny talent Wiśniewski, ile możemy poprawić się zeszłorocznym juniorzy: Kupczyk i

Długoborski, którzy poniżej 4:05 powinni osiągnąć bez trudu.

Na 1500 m możemy mieć w tym roku piękne wyniki. Trzeba jednak by dystans ten biegali nasi średniodystansowcy częściej niż raz w sezonie.

Jesteśmy pewni, że wynik 10 zawodnika na liście 10 najlepszych w roku 1951 może być lepszy niż dotychczasowa rekordowa przeciętna (4:04,7) osiągnięta w czasach, gdy biegali Kusociński, Staniszewski i Sołtan.

ATAK NA REKORD „KUSEGO”

Miłym ukoronowaniem wielkiego roku 1500-metrowców byłby rekord Polski. Obecny należy do Kusocińskiego i wynosi 3:54. Rekord ten zamierza pobić Potrzebowski, ale sądzimy, że w dążeniach swych nie będzie odosobniony.

Skrócenie z listy rekordów Polski najslabszego wyniku fenomenalnego „Kusego” powinno się stać zadaniem dla wszystkich średniodystansowców.

NAJLEPSZE WYNIKI

800 m			
1:51,6	Kucharski	1958	
1:52,4	Gąsowski	1958	
1:53,5	Statkiewicz	1950	
1:54,0	Staniszewski	1959	
1:54,2	Mittelstaedt	1959	
1:54,4	Korban	1950	
1:55,0	Kostrzewski	1959	
1:55,5	Maszewski	1956	
1:55,7	Werbliński	1950	
1:56,2	Petkiewicz	1950	
1:56,2	Kuśmirek	1950	
1500 m			
3:54	Kusociński	1952	
3:54,2	Kucharski	1957	
3:54,2	Staniszewski	1958	
3:55,6	Najl	1958	
3:56,8	Potrzebowski	1950	
3:57,2	Petkiewicz	1959	
3:58,2	Lewicki	1950	
4:00,2	Foryś	1959	
4:02,0	Sidorowicz	1954	

E. Siciński

Nie jest dohrze gdy zły LZS jest najlepszy w całym powiecie

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSEANNIKA)

— „nie zrobiliśmy jeszcze wyborów do nowych władz naszego LZS, — kręci przeczącą głową Hubert Kurzec. — Nie mieliśmy gdzie... Kierownik nie mógł się zająć tym, bo nie miał czasu, kierując się zarządzeniem Inspektoratu Szkolnego nie pozwalając nam na korzystanie ze szkolnej świetlicy, a własnej nie mamy... Teraz się zrobiło ciepło, więc zrobimy zebranie wyborcze na świeżym powietrzu...”

Kurzec jest przewodniczącym LZS Korytów w gminie Radziejowice, który posiada 103 członków, posiada parawizoryczne boisko do piłki nożnej, siatkówki i koszykówki, posiada trochę sprzętu...

Z PUSTEGO I SALOMON NIE NALEJE

Ze sprzętem było tak: gdy prawie dwa lata temu w Korytowie powstał LZS, sportowcy więcej otrzymali od ZSCh. jedną piłkę do siatkówki, jedną siatkę, jedną łutę i kompletny gimnastyczny dla sześciu osób. Na tym się skończyło. To dla prawie setki sportowców nie oczywiście nie

znaczyło, więc zaczęto starać się na własną rękę. Urządzili sportowcy zabawę, zarobili parę groszy, dokupili sprzęt, trochę dostali od żyrardowskiego „Włókniarza”, tylko, że to wszystko razem było ciągle mało, no a poza tym sprzęt się niszczył i w tej chwili właściwie nie nadaje się do użytku.

Obecnie cały sprzęt sportowy dla 103 ludzi mieści się swobodnie w jednej średniej walcizce. Boisko ma nieprzepisowe wymiary i znajduje się na nieodpowiednim, piaszczystym terenie. No, a z resztą... została teraz tylko jedna bramka, bo resztę pokradli „dobrzy” ludzie.

Świetlicy nie ma. Jest mała klatka pokoi, ale brak środków na urządzenie.

Pomocy żadnej LZS Korytów nie otrzymuje ani od ZSCh, ani od Powiatowego KKF, ani od Powiatowego KKF. Pracuje żywiołowo, pracuje na własną rękę, ale... z pustego i Salomon nie należy. Trudno jest pracować, trudno jest iść na przód, kiedy na drodze jeżą się nie-

zliczone przeszkody, kiedy drogowiska kierują po niewłaściwej linii.

TAK NIE WOLNO

A oto przykład: Bieg Narodowy w gminie Radziejowice nie odbył się. Z Powiatowego KKF z Grodziska Mazowieckiego miał przyjechać instruktor i wszystko zorganizować, ale nie przyjechał. Sportowcy więcej Bieg jednak urządzić chcieli i w tym celu zawiadomili, że chcą go zorganizować w następną niedzielę, tym razem własnymi siłami, no bo ostatecznie to nic znowu takiego trudnego...

— Nie potrzeba, — odpowiedziano w powiecie. Przysyłajcie po prostu na powiatowe biegi trzech najlepszych... Co sobie będziecie głowę zawracać, kiedy myśmy już statystykę i tak zrobili.

Wyda się, że można sobie zaoszczędzić obszerniejszych komentarzy na ten temat i ograniczyć się do jednego:

Nie potrzeba nam takiej statystyki i nie potrzeba nam ludzi o takim stosunku do ludowego sportu.

Część jednak sportowców biegała. Pojechało ich 13 do Żyrardowa i tam osiągnęli nawet dobre wyniki, zdobywając m. in. trzy pierwsze miejsca wśród kobiet. Osiemnaście jednak osób na 108, to niewiele, to zbyt niski procent.

Mogło startować 100 procent, a nie startowało dzięki szkodnikom sportowym z Grodziska Mazowieckiego.

Są i inne przeszkody w pracy działaczy sportowych na wsi. Tak jest z gminnym boiskiem centralnym, dla wszystkich LZS w gminie Radziejowice, które pozwoliłoby na przeniesienie się z obecnego — zupełnie nieodpowiedniego. Boisko jest niewątpliwie potrzebne, wytypowany teren należy do Zakładów Żyrardowskich, które nie przewidują na nim żadnych inwestycji, ale... pół roku temu poszedł w tej sprawie list do Żyrardowa i pozostał bez odpowiedzi. Trzy tygodnie temu wysłano drugi i też bez rezultatu.

Takich listów zostawiać bez odpowiedzi nie wolno.

CO ROBIĆ?

Zarzut, że sportowcy z Korytowa czekają na pomoc zamiast działać sami — będzie nieistotny. Przecież Bieg Narodowy chcieli zorganizować na własną rękę i nie pozwolono im. Boisko też sami sobie potrafiliby zrobić, ale... listy pozostają bez odpowie-

dzi. Funduszy na sprzęt z rękawa nie wytrąsana.

Te wymienione i szereg innych spraw formalnych trzeba im pomóc załatwić, a resztę już zrobić sami. Młodzież większa z Korytowa rwie się do sportu i będzie ten sport uprawiała. W tej chwili, mimo że ze sprzętem jest słabo, sportowcy więcej sport uprawiają. W zeszłym roku rozegrali aż 47 spotkań w piłce nożnej z koleżankami LZS i drużynami z Żyrardowa i Grodziska, wygrywając z nich 41. Kobieta drużyna siatkówki z Korytowa ma powiatowe wicemistrzostwo. Mają też dobrego biegacza, Moraczewskiego, który w zeszłym roku w biegu wojewódzkim zdobył 6 miejsce, mając nawet szansę na zwycięstwo. W zimie na gminnym stawie kwitnie hokej, przy czym gra się na turkach kijami „domowego” wyrobu, a krążek zastępuje zna komicie gumowy obcas od buta. Prze prowadzane są treningi i próby do SPO, ale cała ta praca napotyka na przeszkody ze strony bądź gminy, bądź powiatu. Brak instruktorów sportu, którzy by chociaż, od czasu do czasu przyjeżdżali, więc trenuje się tak na „własny rozum”, albo przy pomocy broszur instrukcyjnych, których zresztą jest mało i trudno je dostać.

LZS Korytów jest najlepszy w powiecie. Miano przodującego uzyskał na III Plenarnym Posiedzeniu

PKKF, ale mimo tego jest jeszcze zły. Zbyt mały jest udział kobiet w sporcie. Kobiet jest niecałe 20 procent. Zbyt mały nacisk położony jest też na SPO.

BĘDZIE LEPIEJ

Będzie lepiej, bo musi być lepiej. Bieda, o której mówiliśmy, mogą być naprawione i muszą być naprawione. W tej chwili LZS w Korytowie przoduje w powiecie, bo w powiecie jest bardzo źle. W gminie na przykład Radziejowice są trzy LZS: Korytów, Radziejowice i Węrcza. W Radziejowicach jednak i Węrczy jest w sumie zaledwie 50 osób, a ze sprzętu posiadają... jedną siatkę do siatkówki, bo piłka była, ale się zniszczyła.

Korytów musi podciągnąć się sam i podciągnąć z sobą inne, bratnie zespoły. Więcej sportowcy i działacze pracują i dobrze pracują. Tacy ludzie, jak: Kurzec, Borowski czy Szymczak z Korytowa, Woźniak, Romanowski i Walczak z Radziejowic, Stelmach z Węrczy czy Krzemiński z Ciemnej Gnojnej, to są wprawdzie jedni z najokreślniejszych, to ci, na których opiera się sport wiejski.

Tylko trzeba im pomóc, trzeba im ułatwić. Tej pomocy więcej sportowcy mają prawo żądać i żądają.

T. Domaniewski